

ADELAJDA – Łydka Grubasa

Chłopaki się chowajta,
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta,
Do domu spać
Kapela już nie grajta,
Do lasu spierdalajta,
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać

* * *

W ciemnym barze, w garze
Nagle piwo drży
Czy to tyranozaur?
Czy to burza grzmi?
Gdy na barze setka,
Słysząc ciężki krok,
Dupa jak basetla
I przekrwiony wzrok
Jak lekarskie piłki
Obok piersi pierś
Nogi jak sarenka,
Taka na nich sierść
Wąsy jak Sobieski
I czosnkowy dech,
Każdy ząb to kolor
I pirata śmiech
Chłopaki się chowajta,
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta,
Do domu spać
Kapela już nie grajta,
Do lasu spierdalajta,
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać

* * *

Z kopa wzięła wrota,
Bokiem weszła w drzwi,

Myślę "wiać do kibla!",
Rekin szuka krwi
Lecz za wolny byłem
Wyciągnęła krok,
Za uszy złapała,
Zaciągnęła w mrok
Czułem się swobodnie
Jak na KGB,
Lekarz by oszalał
Widząc EKG
Ponad nami knieja,
Dookoła noc,
Puściłem Eneja,
Ona zdjęła koc
Chłopaki się chowajta,
Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta,
Do domu spać
Kapela już nie grajta,
Do lasu spierdalajta,
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać

* *

Hu, Monsieur
Hu, Mademoiselle
Żule idą na pole rzepaku,
A za żulę turla się żur
Widzę żabę z petę,
Monszer, żegnaj

* * *

Gdy uciekałem z rana
Od tego lewiatana
Zapchany cały ludźmi
Ujrzałem plac
Rozeszło się po gminie,
Że byłem w tej dziewczynie,
Pozostał mi jedynie
Moralny kac

*

Chłopaki się chowajta,

Nadciąga Adelajda
Sprajta nie dopijajta,
Do domu spać
Kapela już nie grajta,
Do lasu spierdalajta,
Bo dzisiaj Adelajda
Chce sidła tkać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych